

Grzegorz W. Kołodko, **Wojna i pokój**, Warszawa 2022: Wydawnictwo PWN, s. 272

Najnowsza praca profesora Grzegorza Kołodki poświęcona jest analizie nowych trendów w stosunkach międzynarodowych, które wystąpiły w obecnym stuleciu i pod kilkoma ważnymi względami stanowią istotną zmianę w porównaniu z tym, jak świat wyglądał pod koniec dwudziestego wieku, po zakończeniu zimnej wojny, upadku systemu państwowego socjalizmu w Europie i rozpadu Związku Radzieckiego. Autor jest wybitnym ekonomistą, łączącym poważny, ceniony w świecie, dorobek naukowy z doświadczeniem praktycznym wyniesionym z okresu, gdy czterokrotnie pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów w centrolewicowych rządach SLD i PSL. Z tego okresu pochodzi jego najważniejszy i najbardziej oryginalny wkład w polskie reformy – „Strategia dla Polski”, jak nazwał zaprojektowaną przez siebie korekturę neoliberalnej reformy ekonomicznej Leszka Balcerowicza.

Ostatnio w zainteresowaniach badawczych Grzegorza Kołodki bardziej niż dawniej występuje połączenie analizy ekonomicznej i politologicznej. W ubiegłym roku opublikował bardzo ważne studium poświęcone demokracji, autorytaryzmowi i rozwojowi ekonomicznemu, w którym zarysował ciekawą koncepcję wyjścia z kryzysu liberalnej demokracji i neoliberalnej gospodarki, zwracając uwagę na potrzebę głębszego wnikania „w istotę złożonych współzależności między ustrojem politycznym a rozwojem społeczno-gospodarczym” („Merytokracja demokratyczna i autokratyczna a rozwój gospodarczy”, *Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa*, nr 1/14, 2021, s. 63). Opublikowana w tym roku książka pod zapożyczonym od Lwa Tołstoja tytułem stanowi bardzo cenną próbę nowatorskiego spojrzenia na stosunki międzynarodowe w trzecim dziesięcioleciu XXI wieku. Kołodko w sposób oryginalny i nieortodoksyjny pokazuje, jak przenikają się nie tylko procesy polityczne i ekonomiczne, lecz również jak sprzęgają się z nimi procesy demograficzne, klimatyczne i technologiczne.

Nie ulega wątpliwości, że bodźcem do napisania tej książki stała się wojna rosyjsko-ukraińska, w stosunku do której autor zajmuje stanowisko jednoznaczne i odważne. Potępia rosyjską agresję, a zarazem wskazuje na błędy popełniane przez polityków ukraińskich i przez NATO, co już w obecnym klimacie politycznym wymaga odwagi. Za podstawowe błędy polityki ukraińskiej uważa słuszenie dyskryminacyjną politykę w stosunku do języka rosyjskiego, którym jako ojczystym mówi około 30 procent Ukraińców oraz gloryfikowanie tych nacjonalistów ukraińskich, którzy w czasie drugiej wojny światowej kolaborowali z hitlerowskimi Niemcami. Za główny błąd NATO uważa natomiast sformułowanie (w 2008 roku) obietnicy przyjęcia do Sojuszu Gruzji i Ukrainy, co władze rosyjskie interpretowały jako chęć okrążenia Rosji przez Zachód. Wskazanie na te błędy w niczym nie usprawiedliwia rosyjskiej agresji, ale pomaga zrozumieć, jak do niej doszło.

Tocząca się wojna pokazała, że Rosja nie jest tak potężna militarnie, jak wcześniej sądzono, a tym samym osłabiła pozycję tego mocarstwa na arenie międzynarodowej. Kołodko słusznie uważa, że nie ma szans na całkowite militarne zwycięstwo którejs z stron i postuluje doprowadzenie do pokoju „nawet za cenę utraty przez Ukrainę części jej terytorium” (s.130). Takie stanowisko – wynikające z rozmiarów katastrofy humanitarnej powodowanej przez wojnę – wydaje mi się mało realne. W klimacie stworzonym przez rosyjską agresję mało prawdopodobne jest, by jakikolwiek rząd ukraiński zaakceptował utratę części terytorium narodowego lub by mocarstwa demokratyczne wywarły na Ukrainę presję w tym kierunku. Autor traktuje zresztą takie rozwiązanie tylko jako jeden z możliwych scenariuszy rozwoju wydarzeń. Rysuje się więc perspektywa długotrwałej wojny, być może o zmieniającym się nasileniu. Ewentualne zawieszenie broni stworzyłoby sytuację „zamrożonego konfliktu” na

wzór wcześniejszych konfliktów tego typu (na przykład cypryjskiego) analizowanych kilka lat temu przez Antona Beblera i jego współpracowników w pracy „Frozen conflicts in Europe” (Opladen-Berlin-Toronto 2015).

Istnieje jednak inna możliwość: zmiana polityczna na Kremlu i odejście nowego kierownictwa państwowego od polityki agresji i konfrontacji z Zachodem, o czym autor wspomina pisząc, że „utopią jest wiara w to, że Putin się zmieni, a nie to, że można go zamienić na kogoś sensownego” (s. 87). Scenariusz taki nie jest nieuchronny, ale jest możliwy. Leży on, jak pisałem, w interesie Federacji Rosyjskiej („Rosja jutra: wojna 2022 roku i nowy pokój”, *Zdanie*, nr 4/195, 2022).

Książka Kołodki wyrosła z traumatycznych wydarzeń w Ukrainie, ale tematycznie dotyczy szerszego zakresu zjawisk współczesnej polityki światowej. Widoczne osłabienie Rosji wzmacnia rysujący się już wcześniej nowy podział świata na dwa „megaukłady”: euroatlantycki i euroazjatycki. Rywalizacja USA-Chiny w pewnym sensie jest rywalizacją między blokiem państw demokratycznych a szeroką koalicją państw autorytarnych. Podzielał zdanie autora, że jest to obecnie najważniejszy podział światowy. Zrozumienie jego istoty, w czym omawiana tu praca jest bardzo pomocna, ma więc znaczenie podstawowe.

Autor trafnie podkreśla zasadniczą różnicę między obecnym podziałem a „zimną wojną” toczoną w poprzednim stuleciu. Mimo bowiem różnic politycznych między dwoma „megaukładami” ich rywalizacja nie ma charakteru ideologicznej „walki o duszę ludzkości”, jak zimną wojnę nazwał prezydent George W.H. Bush. Chiny nie usiłują narzucić światu swojej ideologii, lecz walczą o co najmniej równą Stanom Zjednoczonym pozycję światowego supermocarstwa. Ich imponujący rozwój gospodarczy (który Kołodko w swych wcześniejszych pracach analizował jako swoistą koncepcję ekonomiczno-polityczną nazwaną przez niego „chinizmem”) świadczy o tym, że nie jest to ambicja nierealna.

Z tej analizy Kołodko wyprowadza wniosek o konieczności pokojowej rywalizacji – a nie unicestwiającego konfliktu – między dwoma wielkimi blokami państw, które różnią się poważnie, ale nie są skazane na wieczystą wrogość. Szczególną rolę ma tu do odegrania Unia Europejska, która pozostając w sojuszu z USA, nie musi być antychińska. Jest to więc nowa, zaktualizowana wersja pokojowego współistnienia, które w poprzednim stuleciu stanowiło alternatywę w stosunku do nowego kataklizmu wojny światowej.

Jerzy J. Wiatr